Rok III. Warszawa, 15 grudnia 1928 r. № 6.

WIADOMOŚCI RYBACKIE

-: :-: :-: ORGAN TOW. RYBACKIEGO W WARSZAWIE :-: :-: :-:

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 83 m. 7.
Redakcja i administracja czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt,
od godziny 10-ej rano do 2-ej po poł.
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I PRZY NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU ZASYŁAMY SZ. CZYTELNIKOM NASZYM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA.

U C H W A Ł Y,

powzięte na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Członków Towarzystwa Rybackiego w Warszawie w dn. 7 grudnia 1928 r.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Rybackiego w Warszawie w dn. 7 grudnia r. b. na wniosek Zarządu powzięło między innemi następujące uchwały:

1. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Towarzystwa do przejęcia darowizny z rejentalnego zapisu p. inż. Wincentego Kozińskiego w postaci placu, ogólnej przestrzeni powyżej 1 ha w Siestrzeniu koło Grodziska.

2. W dowód zasług, położonych dla dobra i rozwoju Towarzystwa Rybackiego, mianuje się członkami honorowymi, pp.: **inż. Wincentego Kozińskiego i Czesława Rębalskiego.**

3. Wszystkim osobom, które udzielały Towarzystwu w potrzebie swojej materjalnej gwarancji, składa się serdeczne podziękowanie.

4. Powołuje się **Komisję Statutową** do opracowania wniosków w sprawie zmian Statutu Towarzystwa oraz tekstu świadectw z odbytych kursów rybackich, urządzanych staraniem Towarzystwa.

W skład tej Komisji wchodzą pp.: 1) Czesław Rębalski, 2) Mieczysław Kaczanowski, 3) inż. Henryk Chlipalski, 4) inż. Janusz Mieszkowski.

5. Upoważnia się Zarząd T-wa do wydzierżawiania odpowiednich objektów rybnych na warunkach, w/g swego uznania, celem zakładania na nich stacyj doświadczalnych i narybkowych — głównie dla produkcji: **sandacza, karpia, lina, pstrąga, leszcza i raka** — oraz do szerokiego rozwinięcia **akcji zarybiania** rzek, jezior i stawów.

6. Walne Zgromadzenie wyraża Zarządowi uznanie za jego owocną pracę w kierunku rozwoju zadań Towarzystwa.

DO OGÓŁU RYBAKÓW.

W czasie od maja do września 1929 roku trwać będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, którą postanowiono uczcić 10-lecie istnienia Niepodległej Polski.

Zadaniem P. W. K. będzie zobrazowanie naszego dorobku we wszystkich dziedzinach przemysłu i wytwórczości krajowej.

W dziale rolnictwa, Rybactwo musi zająć należne mu miejsce i tem podkreślić, że stanowi ono poważną pozycję w ogólnym bilansie gospodarczym Polski. Poza tem Wystawa ma na celu utworzenie ściślejszej łączności w społeczeństwie rybackiem oraz szerzenie propagandy w kierunku zwiększenia konsumcji ryb, doskonalenia produkcji i t. d.

Dla należytego zobrazowania całokształtu rybactwa w kraju, potrzebne jest zsolidaryzowana współpraca szerszego ogółu rybackiego przez nieskąpienie cyfr i materjałów informacyjnych oraz czynny udział hodowców w wystawie ryb żywych.

Ze względu na szczupłość środków materjalnych jakiemi rozporządza Kom. Organizacyjna Działu Rybactwa na P. W. K. koniecznem będzie nałożenie pewnych opłat na wystawców ryb żywych, niezbędnych na pokrycie kosztów związanych z wystawą eksponatów.

Ponadto pełny Komitet Organizacyjny w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich dzielnic, wzywa wszystkie gospodarstwa rybne, które czynnego udziału w wystawie brać nie będą do opodatkowania się na cele wystawy w wysokości 50 gr. z 1 ha. pow. zalewu. Z uwagi na to że z dodatniego wpływu dla rybactwa Powszechnej Wystawy Krajowej korzystać będą wszystkie gospodarstwa rybne. Komitet sądzi, że żaden z producentów uchylać się nie będzie od podatku.

Ze względu na krótki czas, pozostały dla zorganizowania wystawy prosimy o samorzutne nadsyłanie wymiaru składki, przypadającej na poszczególne gospodarstwa rybne nie czekając na specjalne wezwanie.

Lista osób, oraz sumy wpłacone na ten cel, będą w swoim czasie ogłoszone na łamach prasy fachowej.

Opłaty, jak również zgłoszenia udziału w wystawie ryb żywych, nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30. Komisja Organizacyjna Działu Rybactwa na P. W. K. Konto Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 18408.

Od szybkości uiszczenia opłaty i czynnego udziału w Wystawie zależy tem godniejsze przedstawienie całokształtu naszego rybactwa.

Komisja Organizacyjna Działu Rybactwa na P. W. K.

(—) M. hr. Starzeński, (—) Prof. Dr. Fr. Staff. (—) Dyr. St. Leśniowski. (—) Prez. M. Kaczanowski. (—) A. Mazarski. (—) Inż. S. Sakowicz. (—) H. Filipkowski, sekretarz.

SKŁADNICA SIECI.

Założona w drugiej połowie roku bieżącego Składnica sieci przy Tow. Rybackiem w Warszawie, ul. Puławska 83, posiada wielki zapas sieci bawełnianych i konopnych, oraz nici w najdoborowszych gatunkach i po cenach niskich, z uwzględnieniem odpowiedniej ulgi celnej. Sieci te, służące na niewody, włoki, stępy wontory i inne w tym rodzaju narzędzia do połowów ryb, sprzedaje Tow. Rybactwa członkom swoich za gotówkę i na dogodnych warunkach kredytowych. Przyjmuje obstalunki na gotowe niewody, włoki itp.

Zamówienia na sieci, nici i gotowe przedmioty do połowów można nadsyłać pisemnie pod adresem Tow. Rybackiego w Warszawie, podając w tym numery i rozmiar rodzaju sieci i narzędzia. Obstalunki takie Towarzystwo niezwłocznie załatwia i wysyła do miejsca przeznaczenia. Celem zaś łatwiejszego i szybszego nabywania: sieci, nici i innych części narzędzi rybackich, Towarzystwo zakłada na życzenie oddziałów Towarzystwa składnice oddziałowe. Na zebraniach też oddziałów Towarzystwa w Wyszogrodzie, Pułtusku i Serocku uchwalono założyć składnice oddziałowe i Zarząd Składnicy Głównej przydziela potrzebną na tem cel odpowiednią partją sieci, według wyboru zarządu oddziałów.

Dzięki powołaniu do życia składnicy sieci przy Tow. Rybackiem w Warszawie, członkowie Towarzystwa osiągnęli własne źródło nabycia potrzebnego materjału na narzędzia swoje z piewszej ręki i na warunkach dogodnych. Od was też, szanowni członkowie, zależy dalszy rozwój Składnicy sieci. Zaopatrując się w Składnicy w potrzebny dla siebie materjał do narzędzi połowów ryb, przyczyniać się będziecie do jej rozkwitu i rozrostu właściwego, a sobie zapewnicie trwałe źródło dobrego towaru i niezależność od kosztownego pośrednictwa.

CENTRALNA KASA RYBACKA.

W dniu 16 sierpnia r. b., staraniem Tow. Rybackiego w Warszawie odbyło się w lokalu Tow. Rybackiego w Warszawie zebranie organizacyjne Centralnej Kasy Rybackiej, która ma zaspokajać potrzeby kredytowe w rybactwie. Na zebraniu tem, przyjęto Statut Kasy Stefczyka. Udział jeden określono na zł. 25.

Kasa upoważniona jest do udzielania pożyczek za poręczeniem do wysokości dziesięciokrotnej kwoty posiadanych udziałów. Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: pp. Jan Cielecki, Wandalin Kucewicz, Władysław Józef Kukier, Antoni Jaros, Jerzy Korwin-Wierzbicki, Piotr Olewiński, na zastępców: pp. Wincenty Koziński, Wacław Świeżawski i Wielisław Niecięgiewicz. Rada Nadzorcza na swym posiedzeniu wybrała Zarząd Kasy w składzie następującym: p. M. Kaczanowski, prezes Zarządu, p. Czesław Rębalski, skłarbnik, p. Henryka Chlipalski, sekretarz.

UKRÓCENIE GŁUSZENIA RYB.

We wrześniu r. b. zarząd Tow. Rybackiego w Warszawie złożył zażalenie do Ministerstwa spraw wojskowych w sprawie niszczenia i głuszenia ryb granatami i innymi środkami wybuchowemi na rzekach, jeziorach i stawach przez wojskowych, jak to o tem komunikowały Towarzystwu zarządy oddziałów Towarzystwa.

Na skutek tego zażalenia Ministerstwo spraw wojskowych niezwłocznie wydało odpowiednie zarządzenie, o czem przewodniczący Zarządu został powiadomiony specjalnem pismem.

Jeden rozkaz, nadesłany przez jedno z dowództw okręgowych brzmi następująco:

„Podając poniżej do wiadomości zażalenie Towarzystwa Rybackiego w sprawie głuszenia ryb w rzekach przez oddziały wojskowe, polecam panom D-com, Komendantom oddziałów i formacji pouczyć niezwłocznie wszystkich podległych im oficerów, podoficerów i szeregowych o niedopuszczalności podobnych wykroczeń.

W razie ujawnienia w przyszłości na terenie wspomnianych metod niszczenia rybostanu, będę pociągał nie tylko bezpośrednich winowajców, lecz ich przełożonych do najsurowszej odpowiedzialności materjalnej i dyscyplinarnej".

Rozkaz niniejszy przeczytać przed frontem kompanji, szwadronów, baterji oraz na odprawach dla personelów biurowych".

WALKA Z KŁUSOWNICTWEM.

Zarząd Tow. Rybackiego w Warszawie w dążeniu do ukrócenia kłusownictwa na wodach, które wyrządza wielkie straty w rybołówstwach, wystosował pismo do oddziałów Towarzystwa z poleceniem nadesłania spisu osób przychwyconych na kłusownictwie, celem rejestrowania ich w specjalnej księdze T-wa. Równocześnie zarząd Tow. Rybackiego wystąpił do Ministerstwa spraw wewnętrznych, aby zarządziło ściganie kłusowników, przez swoje organa policyjne, jako zwykłych przestępców kryminalnych. Szkody i krzywdy, jakie wyrządzają kłusownicy, szczególniej na rzekach są wielkie. Wyjeżdżają na rzeki często całemi gromadami i sieją spustoszenie i zniszczenie w rybostanie. Walka rybaków, pracujących na swoich terenach, jest utrudniona z tą plagą, wskutek braku większej odpowiedzialności prawnej za kłusownictwo.

Zarząd Tow. Rybackiego ma nadzieję, że choć w części ukróci się tę plagę na tej drodze.

SPROWADZANIE NARYBKU WĘGORZA.

Towarzystwo Rybackie w Warszawie przystępuje do *akcji sprowadzania narybku węgorza na wiosnę 1929 r.*

Zamówienia na narybek należy już obecnie zgłaszać do Towarzystwa w terminie najpóźniej do dn. 10 stycznia 1929 r. Zamawiający winien podać dokładny swój adres z wymienieniem stacji kolejowej. Przy obliczniu ilości potrzebnego narybku należy pamiętać, że *przeciętna norma corocznej obsady wynosi 150 sztuk na 1 ha (2 morgi).* Zamówienia należy podawać w kilogramach (na 1 kg. przypada około 4000 sztuk narybka). *Cena 1 kg. wynosi 60 do 64 zł.* (1000 sztuk — od 15 zł. do 16 zł.). Opłatę, przypadającą za zamówiony narybek, trzeba uskuteczniać wraz z zamówieniem, wpłacając przypadającą kwotę na *rachunek Towarzystwa Rybackiego w Warszawie (Nr. konta w P. K. O. 1.280).*

MORSKI INSTYTUT RYBACKI.

W dniu 3 b. m. odbyło się w min. przem. i handlu organizacyjne posiedzenie „Morskiego Instytutu Rybackiego", mającego za zadanie przyczynianie się do rozwoju polskiego rybołóstwa morskiego tak przybrzeżnego, jak i daleko-morskiego, oraz do rozwoju zwiększonego z nim przemysłu przetwórczego, jak również handlu rybami morskiemi.

Zebranie zagaił p. minister inż. E. Kwiatkowski.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował krótki referat dr. Lubeckiego o zadaniach powyższego Instytutu, wybór zarządu i komisji rewizyjnej oraz sprawy budżetowe.

Do zarządu Morskiego Instytutu Rybackiego zostali wybrani pp.: prof. Siedlecki, naczelnik wydziału Żeglugi M. P. H. Pistel, naczelnik wydziału portowego inż. Łęgowski, komisarz rządowy w Gdyni — Bilek, oraz dyr. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni — Wejers.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: E. Bator, H. Juszkiewicz, oraz Petelenz.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

W dniu 7 kwietnia 1928 r. zmarł członek Oddziału Serockiego Towarzystwa Rybackiego w Warszawie,

ś. p. Antoni Burliński.

Zmarły urodził się w Serocku dn. 15 lipca 1857 r., tamże dokonał żywota. Osierocił żonę, trzech synów i dwie córki. Całe życie pracował w umiłowanym przez siebie fachu — rybactwie. Znany był z pracowitości i prawego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

KRADZIEŻ NARYBKU.

Ciekawej kradzieży dokonali na Śląsku Górnym 4 chłopcy w wieku od 9 — 13 lat. Podważywszy siekierą opust stawu cegielni w Jewiennicy, spuścili wodę ze staku i wybrali całe zarybienie. Posterunkowy policji zwrócił uwagę na obładowanych rybami chłopców, a następnie, wykryto źródło pochodzenia ryb i pomysłowych złodziejaszków przekazano izbie karnej w Tarnowskich Górach.

OBERWANIE RĘKI.

Józef Nagrodzki ze wsi Kania, gm. Zegrze, udał się na rzekę Narew w zamiarze głuszenia ryb przy pomocy bomby, aby łatwiej je odłowić. Pocisk ten, wybuchając, oberwał Nagrodzkiemu rękę.

Podobny wypadek miał miejsce na rzece Wiśle przy Wyszogrodzie, gdzie jednemu z kłusowników pocisk, przy rzucaniu go do wody, oberwał rękę.

Następnie znów czterej mieszkańcy Topielowa w pow. węgrowskim wybrali się do pobliskiej rzeki, aby potajemnie łowić ryby. Wyprawa ta zakończyła się jednak niezwykle tragicznie. Mianowicie jeden z rybaków, Mro-

czek, miał przy sobie granat wojskowy, przeznaczony do zagłuszania ryb w rzece. Kiedy łowcy znaleźli się nad brzegiem, Mroczek zaczął manipulować przy granacie, chcąc go rzucić w rzekę.

Granat nagle eksplodował, zabijając Mroczka na miejscu w straszliwy sposób, urwał mu bowiem obie ręce do łokci i rozerwał brzuch. Drugi łowca, Łosiewicz, został ciężko poraniony i leży w szpitalu. Obaj nieszczęśliwy znani byli w okolicy jako zawodowi kłusownicy.

Pozostali uczestnicy wyprawy nie na swoje ryby, zostali lżej ranni.

LISTY

Z WOŁYNIA.

(Koresp. własna Wiad. Rybackich).

Od 1-go do 6-go września r. b. mieliśmy w Łucku wystawę Przemysłowo-Rolniczą. Nie będę opisywał znaczenia innych działów wystawy i ich znaczenia dla rozwoju życia gospodarczego na Wołyniu, gdyż o tem pisano w pismach do tego przeznaczonych. Kreślę natomiast słów parę o tem, co mnie, jako posiadacza kawałka wody, najwięcej interesowało.

Z modeli sieci nauczyliśmy się wiele, ponieważ dały nam one możność zorjentowania się, jakie i kiedy narzędzia stosować.

Model aparatu wylęgowego dał możność zorjentowania się, jak dalece już posunęliśmy się wprzód w hodowli ryb, oraz tablice poglądowe, wykresy, ilustrujące stan rybactwa w Polsce, powierzchnie wód, dały możność zwiedzającym zorjentowania się, jakie posiadamy w tym względzie bogactwa, a jak o nie nie dbamy, skutkiem czego ponosimy dotkliwe straty.

Mieliśmy możność oglądać zaformalizowane egzemplarze ryb, znajdujących się na Wołyniu, jak i w innych dzielnicach Polski, a wystawione przez p. Zygmunta Kiełbassę, właściciela rybołóstwa w Iwanicach pod Dubnem, ładne okazy tarlaków i narybek karpia — niejednego przekonały co u siebie posiadać możemy. Przetwory raczane z rybołóstwa jeziorowego Somino, p. Maciejów, których produkcję rozpoczął członek T-wa Rybackiego p. A. Jaros, sprawiły nam prawdziwą radość przez wzgląd na to, że może zaczątek tego przemysłu doprowadzi do tego, iż nie będziemy potrzebowali tego artykułu sprowadzać z Niemiec, jak to ma miejsce obecnie, a za co wydajemy poważne sumy, które już nigdy do nas nie powracają.

Nietylko, cieszyliśmy się, trzeba to przyznać, zwiedzając wystawę rybacką. Każdemu światlejszemu człowiekowi, a szczególnie rybakom, twarz pokrywał smutek na widok bardzo skromnej literatury rybactwu poświęconej. Powinno to być dla nas podnietą w kierunku dorównania w tym względzie naszym sąsiadom z zachodu.

Za ten tak duży wysiłek w celu zorganizowania działu rybackiego, na naszej wołyńskiej wystawie, od nas rybaków wdzięczność się należy zarządowi i prezydjum T-wa Rybackiego. To też z prawdziwą radością powitaliśmy dany przez komitet wystawy naszemu T-wu Rybackiemu Dyplom Uznania za szerzenie oświaty i wiedzy rybackiej, w którą, naogół, jesteśmy bardzo ubodzy.

Zwiedzający.

Z ODDZIAŁU T-WA RYBACKIEGO NA WOŁYNIU.

(Korespondencja własna Wiad. Rybackich).

W porozumieniu z centralnym zarządem Kółek Rolniczych Ziem Wschodnich w Warszawie i kierownictwem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych na Wołyniu, członek zarządu Głównego T-wa Rybackiego i wiceprezes oddziału wołyńskiego, na licznym zjeździe instruktorów rolniczych i hodowców, w dniu 30 listopada r. b. wygłosił prelekcję o znaczeniu rybactwa w Polsce tak dla konsumentów, jak i producentów, któremi mogą i powinni być właściciele wód, względnie terenów nadających się do zalania i zarybienia.

Prelegent, podkreślając opłakane warunki naszego rybactwa, przedstawił słuchaczom w cyfrach naszą roczną produkcję ryb, przywóz ryb z zagranicy i sumę jaką za nie wydaliśmy w 1927 roku, co zobrazowało, ile tracimy, jako państwo, na imporcie ryb obcych, mając dogodne warunki do rozwinięcia produkcji tak, że pokryłaby ona nasze zapotrzebowanie. Słuchacze wyrażali zdziwienie, że, w stosunku do produkcji ryb u nas kolosalnie dużo przywieźliśmy ryb z zewnątrz, oraz sensację na sali wywołały cytowane przez prelegenta dane, dotyczące konsumcji ryb u nas, a w innych państwach, jak Szwecja, Niemcy, Anglja i inne, których mieszkańcy konsumują od 10 do 20 kg. na osobę rocznie, kiedy u nas konsumcja wynosi zaledwie do 3 kg. na osobę rocznie.

Wszyscy instruktorzy żywo zainteresowali się sprawami hodowli ryb na Wołyniu, a kierownik Woj. Zw. Kół. Rolniczych p. inżynier Ostafin podziękował serdecznie za wygłoszoną prelekcję. Dziękując, podkreślił konieczność jaknajściślejszej współpracy Woj. Zw. Kół. Roln. z oddziałem T-wa Rybackiego w Łucku, w zadaniach podniesienia i silniejszego rozwoju gospodarki rybnej na Wołyniu.

P. Jaros, w imieniu oddziału i Tow. Rybackiego, podziękował za to oświadczenie p. Ostafina i wyraził, że taka współpraca Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych z oddziałem Tow. Rybackiego w Łucku pozwoli osiągnąć szybciej posunięcie sprawy rozwoju i podniesienia gospodarki rybnej na Wołyniu.

Z. J.

Z SOCHACZEWSKIEGO.

(Korespondencja własna Wiad. Rybackich).

Duże szkody wyrządza rybakom w rzece Bzurze fabryka w Boryszewie w Sochaczewskim, spuszczając do tej rzeki odpływy w postaci kleju rozpuszczonego, który zlepia sieci podczas odłowu i nie można je potem rozciągać. Wypuszczanie tych odcieków nastąpiło w końcu listopada r. b. Jak mówią rybacy z Wisły, że i tam ten szlam spływa do tej rzeki.

Na terenie zaś rzeki Bzury rozprzestrzeniło się ogromnie kłusownictwo. Jak wiem, że oddział Tow. Rybackiego w Wyszogrodzie, do którego przyłączony jest teren rzeki Bzury zebrał listę tych kłusowników i podał ją zarządowi głównemu w Warszawie. Kłucownicy ci głuszą ryby bombami. Spodziewamy się, że praca, jaką rozwinął zrząd główny Tow. Rybackiego, celem ukrócenia kłusownictwa, to kłusownictwo zwalczy.

S. K.

PORADY PRAKTYCZNE

PORADY PRAKTYCZNE NA GRUDZIEŃ.

W gospodarstwie stawowem wszystkie stawy, za wyjątkiem zimochowów, są spuszczone. Dobytek gospodarza stawowego w postaci ryby kupieckiej i hodowlanej przechowywany jest obecnie w zimochowach i magazynach rybnych. Muszą więc być one pod ścisłym nadzorem. Gospodarz stawowy winien obecnie troszczyć się o bezustanny przepływ wody przez zimowiska. Stały, umiarkowany dopływ i odpływ wody nie może ulec przerwie.

Częstokroć w powłoce lodowej zimochowów wyrąbywane są przeręble — mają one za cel doprowadzenie do wody świeżego powietrza a z nim razem tlenu, tego gazu, niezbędnego dla oddychania ryb. O ile jednakże staw ma stały, równomierny przepływ, zabieg powyższy jest zbyteczny a poniekąd szkodliwy, ponieważ ryby przebudzone hałasem z zimowego letargu przejawiają szkodliwą dla nich ruchliwość, następuje ich „chodzenie", „powstawanie", poszczególne sztuki wypływają pod powierzchnię lodu i tam do niego przymarzają. W razie uciekania się do bicia przerębli należy je robić o powierzchni przynajmniej 4 metrów kwadratowych i w odległości 30 metrów jeden od drugiego; powierzchnia przerębli codziennie winna być uwalniana od tworzącej się skorupy lodowej.

Przeręble służą również dla obserwacji zimujących w zbiornikach ryb.

Jeśli warunki zimowania nie są odpowiednie czyto z powodu nadmiernej obsady, nagromadzenia się gazu błotnego, słabego przepływu, chorób, następuje wyżej już wspomniane powstawanie ryb w zimochowie — zjawiają się one w wolnych przestrzeniach wody, ukazują się w przeręblach dając znać gospodarzowi stawowemu, że nie wszystko jest w porządku. W takich wypadkach należy natychmiast starać się o zwiększony przepływ wody. Pozatem obniżamy lustro wody w stawie. Lód nie mając oparcia o wodę pęka, tworzą się szczeliny, któremi powietrze dostaje się pod lód i przenika do wody. Po niejakiem czasie wodę podnosi się do poprzedniego poziomu. Gdy i ten zabieg nie pomaga nie pozostaje nic innego, jak, po usunięciu pokrywy lodowej, przystąpić do odłowu stawu. To postępowanie pociąga za sobą zawsze straty, których uniknąć wówczas jednak nie sposób.

Oznaką nienormalnego stawu zimochowów jest pojawianie się w wolnych przestrzeniach wody oraz na jej powierzchni w przeręblach drobnych zwierzątek, jak pływaków. kałużnic i innych, które przestrzegają o grożącym naszym rybom w zimochowie niebezpieczeństwie.

W końcu musimy jeszcze zaznaczyć, że jest rzeczą niedopuszczalną urządzanie na zimochowach ślizgawek, jak również wykonywanie na groblach takich czynności, któreby mogły obudzić ryby z odrętwienia.

W grudniu, tak jak i w listopadzie, o ile tylko pogoda pozwoli, jak to się dzieje obecnej bezmroźnej jesieni, wykonywujemy w dalszym ciągu meljoracje. Planujemy rowy stawowe, wyrcby, łowiska, dokładnie osuszamy dno stawowe z resztek wody w zaklęśnięciach.

O ile orki dna stawowego nie uskuteczniliśmy w listopadzie, a czas nam jeszcze pozwala, kończymy tę robotę w grudniu. Oranie spulchnia dno, otwiera glebę i sprzyja rozkładowi cząstek organicznych i mineralnych. Orka dna

stawowego tak jak i roli nie powinna być tak głęboką, aby wydostawała się na wierzch wartwica.

W nowozałożonych stawach na kwaśnych łąkach po pierwszym, drugim zalaniu powstaje na dnie stawu gęsty kożuch ze mchu, utrudniający lub uniemożliwiający wymrożenie dna stawowego. Mech ten musimy usunąć. Dla tego celu najpraktyczniejsze okazały się żelazne grabie, któremi zgrabiamy mech dokąd jest on jeszcze, wilgotny, gdyż wówczas łatwo daje się go ściągać całemi płatami. Pozostawiamy go w kopach na dnie, gdzie z czasem się rozłoży lub wywozimy na kupy kompostowe, albo też zużywamy na ściółkę dla inwentarza, z chwilą gdy trochę obeschnie, biorąc na ten cel wyłącznie warstwę zewnętrzną, najbardziej wysuszoną.

Grudzień w gospodarce jeziorowej — to czas połowów pod lodem, o ile ciepła zima nie stoi temu na przeszkodzie.

J. M.

JAKIE WSKAZÓWKI NA GRUDZIEŃ DAWALI NASI PRADZIADOWIE?

(Z dzieła „*Rybactwo Krajowe i Kalendarz rybacki*“ P. E. Leśniowskiego, rok 1837).

GRUDZIEŃ.

Gospodarstwo ogólne. Miętus trze się. Minóg, Śliz, Okuń, Miętus wyborne. — Ryby w cenie. — Trzcina kosi się po lodzie. — Koce robią się na stawach i jeziorach. — Wieczorami sieci dziergają. — Leszcze ukazują się w przeręblach szukając świeżego powietrza.

Gospodarstwo stawowe. Codzień oglądać zimochowy i schowki. Przeręble wycinać i otwarte utrzymywać. — Trzcinę po lodzie kosić. — Szlam nie głęboko zmarzły wywozić.

GŁOS W SPRAWIE ZAKŁADANIA MUZEÓW RYBACKICH PRZY ODDZIAŁACH TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WRSZAWIE.

Od jednego z członków Oddziału Towarzystwa otrzymaliśmy następujące pismo w sprawie muzeów oddziałowych:

Szanowna Redakcjo!

Z przyjemnością dowiedziałem się o decyzji Zarządu Centrali założenia przy Oddziałach Towarzystwa na prowincji oddziałowych muzeów rybackich. Na terenie każdego oddziału mają rybacy wiele ciekawych, z punktu rybackiego, zbiorów, będących w posiadaniu członków Towarzystwa, które członkowie nasi z chęcią oddaliby dla muzeum. Jeden z członków posiada model sieci, sadza na ryby, u drugiego widziałem wyłowiony z Narwi kawałek bursztynu oraz rogi łosia. Wszyscybyśmy mogli dostarczyć okazy ryb, poławianych na naszych wodach na zbiory formalinowe. W ten sposób muzeum oddziałowe stopniowo lecz stale powiększałoby się w zbiory.

Uprzejmie proszę o podanie na łamach „Wiadomości Rybackich“ informacji, jakiego rodzaju zbiory dla muzeum należałoby jeszcze zbierać.

Z poważaniem

Tadeusz Maćczak
ziemia Łomżyńska.

Odpowiedź:

Miło nam stwierdzić żywe zainteresowanie członków oddziałów Towarzystwa naszą odezwą, apelującą do rybaków o pomoc przy organizowaniu muzeów rybactwa i nadsyłanie zbiorów.

Dla ułatwienia orjentowania się ofiarodawców, jakiego rodzaju zbiory należałoby gromadzić w muzeach oddziałów — poniżej podajemy wykaz przedmiotów, któreby należało zbierać dla muzeum:

1) preparaty ryb wód krajowych w formalinie i spirytusie,

2) fotografje ryb, fauny i flory wodnej, krajobrazów rybackich, czynności rybackich i t. p.,

3) okazy wypchane dzikiego ptactwa wodnego i zwierząt, żyjących w wodzie (wydra, sorek, szczur wodny i t. p.),

4) mapy rozmieszczenia rybołóstw na terenie Oddziałów, plany gospodarstw rybnych,

5) modele aparatów wylęgowych, modele, przedstawiające sposób transportu ikry i wylęgu,

6) pamiątki po dawnych cechach i bractwach rybackich, dokumenty nadania prawa rybołóstwa, udzielane przez królów i innych dostojników państwowych i kościelnych, pieczęcie, insygnia cechowe, chorągwie,

7) fotografje i modele środków, służących do transportu ryb,

8) narzędzia połowu z gospodarstw stawowych, jeziorowych i rzecznych,

9) próbki gatunków nici i sieci,

10) próbki środków konserwujących sieci,

11) wzory wyrobów fabrycznych i miejscowych,

12) zbiór wędek, haczyków oraz wszelkich przyborów, związanych z wędkarstwem,

13) wzory spławów, grzęzów,

14) modele łodzi rybackich, sadzów.

JAK ZABEZPIECZYĆ SIECI PRZED SZYBKIEM ZUŻYCIEM.

Surowce, z których robione są nici, liny i sieci — bawełna i konopie w stanie suchym są trwałe, lecz skoro tylko dłuższy czas pozostają mokre lub tylko wilgotne, szybko niszczeją. Wilgotne nitki sieci stanowią doskonałe podłoże dla rozwoju rozmaitych bakteryi i pleśni. Nic tu wtenczas nie pomaga konserwacja sieci środkami takiemi, jak: smoła, karbolineum i tym podobne. Skorupa, powstała na wilgotnej nitce sieci skutkiem stężenia środka konserwującego, dopomaga do rozwoju i rozmnażania się tych niszczycieli sieci, stwarzając warunki odpowiednie dla ich egzystencji — utrzymując wilgoć (powłoczka chroni przed wyparowaniem wody) oraz niedopuszczając powietrza.

W świecie zwięrzęcym również mamy szkodników siecie, są nimi kiełkiełże i larwy chróścików.

Zdarzają się często wypadki, że kiełże całkowicie przegryzają oczka sieci. Większemi jednak szkodnikami są larwy chróścików. Larwy te nieraz w dużej ilości występują na sieciach przegryzając tkaninę sieciową. Największe szkody wyrządzają chróściki wiosną.

Najwłaściwszym sposobem chronienia sieci przed szybkiem zużyciem, przegryzaniem przez wyżej wspomnianych przedstawicieli świata zwierzęcego

i rozkładem nitek przez reprezentantów świata roślinnego, jest stałe utrzymywanie ich w czystości i stanie zupełnie suchym.

Muł wód posiadających dno szlamiste przyczepia się do nitek sieci ciągnionych lub zastawnych, otacza pojedyńcze nitki i nie pozwala im wyschnąć. Muł ten zawiera zarodki rozmaitych bakteryj, grzybków i pleśni, które rozwijając się w nim na nitkach sieci powodują rozkład nitek dotąd, dopóki wysuszenie gruntowne narzędzi powołu nie położy kresu zdolności do życia tej drodnej flory.

Dlatego też musimy bardzo przestrzegać, by sieci po wyciągnięciu z wody i starannem wypłókaniu zostały porządnie wysuszone w miejscach wolnych i przewiewnych.

Nietylko należy pilnować, aby kompletnie wyschła tkanina sieciowa, lecz również winny być suche sznury, liny, pływaki i odcinki sznurów osłonięte pierścieniami gręzów.

Do suszenia sieci służą płoty z żerdzi t. zw. ryki. Strzec się jednak należy przed dłuższem pozostawianiem sieci pod gołem niebiem na słońcu. Te same czynniki, które wpływają na bielenie sieci, powodują powoli również kruchość włókien.

Do przechowywania sieci służą przewiewne szopy, strychy, w których sieci przetrzymują się b. dobrze zawieszone w wańtuchach (wielkich worach) z rzadkiej materji.

O środkach konserwujących będzie mowa w numerze następnym.

C. d. n. *J. M.*

O SPOSOBIE TRANSPORTOWANIA RYB KOLEJĄ.

Transporty ryb przyjmowane są przez Polskie Koleje Państwowe jako przesyłki zwyczajne i pośpieszne na paciągi towarowe, towarowo-pośpieszne, osobowe i pośpieszne osobowe. Jednaże Ministerstwo Komunikacji zastrzega, że ryby mogą być transportowane pociągami pośpiesznemi tylko wówczas, jeżeli ładowanie lub przeładowanie nie spowoduje opóźnienia pociągu. Dlatego to wysyłający nie może być pewny, czy transport ryb odejdzie tym pociągiem, na który nadany został. Dyrekcje kolejowe przeznaczają wagony do transportu ryb w większej ilości na specjalne żądanie. Przesyłki pojedyńcze zwykłe nadawać można tylko w postaci beczek, których pojemność nie przekracza 350 litrów, przesyłki nadzwyczajne — w beczkach, o pojemności najwyżej 150 litrów. Beczki winny być z dwóch stron zaopatrzone w żelazne rączki, umożliwiające ich chwyt dwum ludziom jednocześnie. Przepisy te nie dotyczą transportów większych (półwagony, wagony). Pożądanem jest, by wysyłać ryby w beczkach, których pojemność została określona przez Urząd Miar i Wag, o czem świadczy wypalona na nich odnośna cyfra. Urzędy kolejowe przyjmują transporty ryb w pomienionych beczkach bez ważenia.

Aby ryby nie były wstrzymane przez stację, na której je wyładowano celem wysłania innym pociągiem do miejsca przeznacznia z powodu np. chwilowego braku ludzi, — dobrze jest na stacji załadowania nadać telegraficzną dyspozycję, zawiadamiającą stację przeładowania o nadejściu transportu i miejscu jego przeznaczenia.

Przy transportowaniu ryb pociągiem daje się do beczki pewną ilość wody. Ilość jej uzależnia gatunek ryb, przestrzeń, czas transportu, temperatura powietrza i wody. Dla orjentacji podaję poniżej zastawienie:

Ryby konsumpcyjne:

½ kg. karpia, linaj i węgorza wymaga 2 — 8 l. wody,
½ kg. pstrąga wymaga . . . . . . 10 — 20 l. wody,
½ kg. sandacza, okonania szczupaka 5 — 10 l. wody.

Narybek:

1000 sztuk karpia, 9 — 12 cm. długości wymaga 250 — 300 l. wody,
1000 sztuk karpia, 15 — 18 cm. długości wymaga 700 — 900 l. wody,
50 kg. dwulatek, trójlatek karpia wymaga 300 — 1000 l. wody,
1000 sztuk narybku karpia, 3 — 4 cm. dług. wymaga 150 — 300 l. wody,
1000 sztuk wycieru karpia, 3 — 4 cm. dług. wymaga 5 — 10 l. wody,
1000 sztuk jednolatek—zależnie od wielkości—wymaga 20 — 50 l. wody,
50 kg. lina do absady—zależnie od wielk.—wymaga 300 — 600 l. wody,
1000 sztuk wylęgu pstrąga wymaga 50 — 100 l. wody,
1000 sztuk jednolatek pstrąga wymaga 2000 — 3000 l. wody.

A oto tabelka, ilustrująca, ile kg. ryb należy ładować do beczki o pojemności 350 l. — w zależności od gatunku ryb, czasu transportu i pory roku.

RODZAJ RYB	do 10 godzin		ponad 10 godzin	
	latem kg	zimą kg.	latem kg.	zimą kg.
Węgorze	50—60	75—80	45—50	60—65
Liny	45—50	50—75	40—45	50—60
Karpie	40—45	50—70	35—40	50—60
Szczupaki	40—45	50—60	35	45—50
Sandacze	25—30	35—40	20—35	30—35
Pstrągi	16—20	25—30	zaleca się hydrobion	

Cyfry powyższe uwzględniają tylko *ryby zdrowe*.

Ryby, przeznaczone do obsady stawów i jezior, winny być transportowane wyłącznie w chłodne dni, lub — nocą.

Przy temperaturze dość wysokiej należy dodać do beczki lodu. Lód ten musi znajdować w woreczku z siatki, zawieszonym tak, aby powstałe w skutek topnienia śniegu krople wody wpadały do beczki i *stopniowo* ochładzały jej zawartość.

Wycier karpiowy może być wysyłany nawet przy wyższej temperaturze i to bez lodu. Zauważyć należy, że liny są mniej odporne na wyższą temperaturę od karpi.

Pożądanem jest wysyłanie ryb takiemi pociągami, aby — po wyładowaniu ich na stacji przeładowania — mogły być *bez zwłoki* załadowane na pociąg następny, zdążający do celu przenaczenia danego transportu. Dłuższe postoje pociągów szkodzą rybom, gdyż wówczas woda, będąc w spoczynku, nie zasila się w tlen, niezbędny rybom do oddychania.

Przy większych i droższych transportach ryb, gdy niema pewności, że transport po wyładowaniu natychmiast odejdzie dalej innym pociągiem, — wraz z transportem należy wysłać konwojenta, a to w tym celu, by pod-

czas postojów pociągu dolewał świeżej wody, lub starał się — przez kołysanie beczek — wodę natleniać. Po przybyciu ryb do miejsca przeznaczenia odlewa się część wody i stopniowo dolewa się wodę ze stawu, do którego ryby mają być wpuszczone tak długo, dopóki temperatura wody w beczce nie wyrówna się z temperaturą wody w stawie. Dopiero wtedy wylewamy część wody z beczki, wybieramy z niej ryby i wpuszczamy do stawu. Wycier karpiowy najlepiej jest wpuszczać przy brzegu płytkim, nieco zarośniętym, wylęg pstrągowy natomiast — do spokojnie płynącej wody, w miejscach, gdzie znajdują się kamienie, korzenie, lub pod burtę, przy brzegu. Liczenie wylęgu ze względu na przemęczenie — jest niepożądane — przy też czynności mogą powstać duże straty w śnięciu. Przy mniejszych, droższych transportach, w szczególności przy przewożeniu pstrągów, używa się specjalnych naczyń transportowych, posiadających wewnątrz butlę, z wydzielającym się z niej tlenem. Przy transportach większych używa się specjalnych wagonów z basenami. Odpowiedni motor wytwarza powietrze i wpycha je do basenu. Można też transportować ryby w nieprzemakalnych płótnach, które zawiesza się w wagonie. W czasie postojów konwojent przelewa wodę, aby była w ruchu. W wagonach specjalnych (z basenami) można transportować do 500 kg. zdrowych ryb, w płótnie — do 250 kg. ryb.

Po wyłowieniu ryb dobrze jest wpuścić je do basenu z czystą wodą, a to w tym celu, aby się oczyściły, wypłukały i nieco przegłodziły. Przytem nie należy wkładać ryb do wody o stosunkowo niskiej temperaturze, w przeciwnym razie ryby będą snąć.

Woda powinna napełniać tylko ¾ beczki, aby mogła się swobodnie poruszać i natleniać. Do transportów ryb konsumcyjnych i obsadowych najlepsze są beczki o przekroju owalnym, zaś dla narybku, szczególnie przy wysokiej temperaturze — beczki stojące, jako mogące pomieścić większą ilość lodu.

Jan Ćwikliński,
stawniczy Towarzystwa Rybackiego w Warszawie

ZE ŚWIATA

WIELKA ŚNIEŻYCA I BURZA NA POŁUDNIU EUROPY.

30.11. Donoszą ze Splitu, że na całem wybrzeżu dalmackim szaleje od dwóch dni niezwykle silna burzą śnieżna. Śnieg pokrył wierzchołki gór i wyżej położone miejsca. Burza wyrządziła wielkie szkody, szczególniej w Splicie.

Cały szereg barek rybackich znajduje się w niebezpieczeństwie. Wielu rybaków, którzy przed burzą wyruszyli na morze, nie powróciło, Zachodzi obawa, że zginęli oni w walce z rozszalałym żywiołem.

ŻABY NA OBUWIE.

Anglicy łowią obecnie piękne, zielone żaby nietylko ze względu na smaczne ich udka, ale też ze względu na skórę. Po pantofelkach bowiem z egzotycznych skór wężowych i jaszczurczych panie angielskie upodobały sobie pantofelki ze szmaragdowej skórki żab swojskich, która okazała się nietylko piękniejszą, lecz także lżejszą i trwalszą, niż inne skórki.

PRZECIĘTNE CENY NA RYBY

Data	Karpie				Liny				Sandacze						Szczupaki				Leszcze			
	hurt		detal		hurt		detal		mroż.		na lodz.		jeziorne		hurt		detal		hurt		detal	
	żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.	hurt	detal	hurt	detal	hurt	detal	żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.
Notowane przez Miejski Urząd Policyjny w Bydgoszczy																						
17–24. XI.	4^{00}	3^{00}	4^{00} 6^{00}	3^{60} 4^{00}	3^{00}	1^{20}	4^{00} 5^{60}	4^{00}	—	—	—	—	—	—	3^{00}	2^{00}	5^{00}	300	140	120	300	140
Notowane przez Urząd Statystyczny miasta Katowic																						
1–7. XI	—	—	5^{00}	—	—	—	—	5^{00}	—	—		—	—	6^{00}	—	—	6^{00}	5^{00}	—	—	—	400
8–15. XI	—	—	4^{50}	—	—	—	—	5^{00}	—	—	—	—	—	6^{00}	—	—	6^{00}	5^{00}	—	—	—	400
16–23 XI.	—	—	5^{00}	—	—	—	—	5^{00}	—	—	—	—	—	6^{00}	—	—	6^{00}	5^{00}	—	—	—	400
24–31. XI.	—	—	5^{00}	—	—	—	—	5^{00}	—	—	—	—	—	7^{00}	—	—	6^{00}	5^{00}	—	—	—	400

Ceny ryb, notowane w mieście Poznaniu w handlu detalicznym

w miesiącu listopadzie 1928 r.

podne przez Urząd Statystyczny miasta Poznania.

CENA ZŁ. ZA 1 KG. WAGI ŻYWEJ.

	7. XI.		14. XI.		21. XI.		28. XI.	
	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.
Węgorze	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	4.00	4.80	4.00	4.80	4.00	5.00	4.00	5.00
Szczupaki	2.80	3.40	2.80	3.40	2.80	3.20	2 80	3.20
Leszcze	2.00	2.60	2.00	2.60	2.00	2.60	2.00	2.60
Liny	3.00	3.60	3.00	3.60	3 00	3.60	3.00	3.60
Karasie	2.40	3.00	2.40	3.00	2.40	3.00	2 40	3.00
Sumy	2.40	2.80	2.40	2,80	2.40	2.80	2.40	2.80
Okonie	1.20	1.80	1.20	1.80	1.20	1.80	1.20	1.80
Płotki	0.80	1.00	0.80	1.00	0 80	1 00	0.80	1.00
Drobne ryby	0.60	0.80	0.60	0.80	0 60	0.80	0.60	0.80
Miętusy	1.80	2.00	1.80	2.00	1 80	2.00	1.80	2.00
Karpie	4.40	5.20	4.40	5 20	4.40	5 20	4.40	5 20

Uwaga: Cen na węgorze, raki, brzany, cyrty, łososie, minogi, pstrągi, sielawy, jazgarze, świnki i jazie nie notowano. Dowóz na szczupaki w dniu 7 i 14 słaby; w dniu 21 i 28 normalny.

W LISTOPADZIE 1928 R. (za 1 klg)

Karasie				Węgorze				Jesiotry	Łososie	Sumy	Cetry	Śliży	Okonie	Płocie	Średnica		Drobnica		Rynek
hurt		detal		hurt		detal													
żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.	żyw.	śn.								hurt	detal	hurt	detal	
																			RYNEK RYBNY W WARSZAWIE
Notowane przez Miejski Urząd Policyjny w Bydgoszczy																			
160	080	200	080	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	160	140	050	100 150	RYNEK RYBNY W BYDGOSZCZY
Notowane przez Urząd Statystyczny miasta Katowic																			
—	—	—	—	—	—	10	—	—	500	—	—	—	360	200	—	200	—	160	RYNEK RYBNY W KATOWICACH
—	—	—	—	—	—	10	—	—	500	—	—	—	360	200	—	209	—	160	
—	—	—	—	—	—	10	—	—	500	—	—	—	350	2[illegible]0	—	200	—	160	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	500	—	—	—	360	200	—	200	—	160	

Ceny ryb, notowane w Toruniu w dniu 30 listopada 1928 r. przez Magistrat m. Torunia za 1 kg. w złotych (nn — najniższe; nw — najwyższe): Karasie 2.40 (nn), 3.00 (nw); karpie 3.00 (nn), 5.00 (nw); leszcze 2.40 (nn), 3.000 (nw); minogi 2.60 (nn i nw); okonie 2.60 (nn), 3.00 (nw); płotki 1.60 (nn), 2.00 (nw); szczupaki 3.00 (nn), 3.60 (nw).

Ceny ryb, notowane na targu w Częstochowie w dniu 23 listopada 1928 roku przez Magistrat m. Częstochowy: sandacze 4.00 (nn), 4.50 (nw); szczupaki 4.50 (nn), 5.30 (nw); leszcze 3.80 (nn), 4.30 (nw); liny 4.00 (nn), 4.50 (nw); karasie 3.80 (nn), 4.30 (nw); płotki 1.70 (nn), 2.30 (nw); drobne ryby 1.30 (nn), 1.80 (nw); karpie 4.50 (nn), 5.00 (nw); okonie 3.80 (nn), 4.25 (nw).

Ceny ryb, notowane w Toruniu w dniu 7 grudnia 1928 r. przez Magistrat m. Torunia za 1 klgr. w złotych (nn — najniższe; nw — najwyższe): karasie 4,00 (nn i nw); karpie 5,00 (nn i nw); leszcze 2,40 (nn); 3,60 (nw); minogi 2,80 (nn), 3,40 (nw); okonie 2,00 (nn), 3,60 (nw); płotki 1,00 (nn), 2,40 (nw); szczupaki 3,60 (nn), 4,00 (nw); wzdręgi 2,00 (nn i nw).

W SPRAWIE CEN NA RYBY PRZED ŚWIĘTAMI.

W Komisarjacie Rządu odbyła się konferencja z przedstawicielami producentów, importerów i detalicznych handlarzy — celem ustalenia cen ryb na okres świąteczny. Ponieważ w roku bieżącym wiele gospodarstw rybnych na terenie Polski zostało zniszczonych, oraz dowóz ryb z Rosji sowieckiej nie dopisał, — i wskutek tego ceny ryb kształtują się na rynku rozmaicie, zależnie od podaży, — na konferencji nie ustalono definitywnie cen na okres świąteczny, nie chcąc tem wstrzymać dopływu ryb do Warszawy. Komisarjat rządu zastrzegł sobie jednak wolną rękę i prawo ingerencji w wypadku, gdyby ceny przedświąteczne wykazywały tendencję zwyżkową.

Redaktor: M. Kaczanowski. Wydawca: Tow. Rybackie w Warszawie.

Drukarnia „Artystyczna", Warszawa, Nowy Świat 47. tel. 35-80 i 35-83.